



No. 19.

CHICAGO, ILLINOIS, CZWARTEK, 12go Stycznia, 1882.

TOM XI.

DOBRODZIEJSTWO dla mieszkancow poludniowo-zachodniej strony MIASTA.

Przy nadchodzącej zimie przychodzi niejednemu potrzeba, obejrzeć się za miejscem, gdzie można dla siebie i dla swoich dostać dobrych ubiorów zimowych po uczciwej cenie. Gdzie jest dobre miejsce? Wiele zachwalań są tylko manidłem dla publiczności i mogą łatwo kogo uwieść. Zwracamy się zatem do czytelników tej gazety z zapewnieniem, że żaden handel w mieście w jego południowej, zachodniej lub północnej części, nie jest w stanie ofiarować takich korzyści, jak my ofiarujemy. My mamy najjasniejszy i największy Store, najlepszy wybór i najtańsze źródła zakupna przy stosunkowo małych wydatkach. Nasz handel

HALSTED STREET CLOTHING HOUSE miał w historii miasta Chicago niezmiernie powodzenie, na które sobie zarobił przez rzetelną i spieszna postugą swoich kostumerów. Nie bierzemy za wiele od nikogo, bo mamy tylko HALSTED STREET CLOTHING HOUSE 788, 785 i 787 S. Halsted Street, (pomiędzy 18 i 19 ulicą). L. Morris, PRYNCYPAL, D. Melzer, WŁAŚCICIEL, dawniejszej Firmy Morris i Goldschmidt. EDWARD HOLY i B. SYSLAND, polscy klerki.

COS NOWEGO. TOWARY LOKCIOWE, MEBLE, CARPETY, DYWANY, wielki wybór UBIORÓW I OKRYCÓ od najtańszego do najlepszego. Prosimy pamiętać, że wszystko jest nowe i że wszystko jest podług najnowszej mody, z czego można robić wybór. Milwaukee ave. Krawcy dla Mężczyzn i Dam WILLOUGHBY HILL & CO., od 416 do 424 MILWAUKEE AVENUE. Dla dorosłych i dla dzieci ubiory, kapelusze, czapki, dla mężczyzn, dam i dzieci obuwie, buty, kamasze, trzewiki i wszelkie odzienie.

KARTY OKRETOWE Ma wszystkie Funkta EUROPY I AMERYKI PO NAJTANSZYCH CENACH i na najlepszych PAROWCACH dostać można w ofisie "GAZETY POL. KATOLICKIEJ" 606 Noble street. Chicago, Ill.

Jednocześnie sprzedajemy także bilety na Kolej Żelazną tak iż podróżni opłacić może u nas całą podróż od miejsca wyjazdu aż na miejsce przystęgu pomieszkania. Bilety kolejowe sprzedajemy ze wszystkich punktów Wielkiego Księstwa Poznańskiego, Prus Zachodnich, Ślązka i Galicji aż do wszystkich punktów w Stanach Zjednoczonych. Podróż do portu i z Baltimore do innych punktów w Ameryce opłaca się extra tych 28 dolarów po najtańszych cenach. Dzieci do lat czterech płać połowę cen powyższych, a za niemowlęta nie opłaca się nic. Zgłaszając się po karty okretowe, należy podać liczbę osób, ich wiek, ich nazwiska i miejsce pobytu. Zgłoszenie się do nas, a chętnie i prędko każdemu usłużymy. Piszcie do: JAN BARZYŃSKI, albo: W. SMULSKI, B. 125 ST. PAUL, Howard Co. Nebraska, 606 Noble str. CHICAGO, Ill.

Przeniesienie! Przeniesienie! WENDELIN MEYER, Wholesale i Retail Handel WINA I WÓDEK, przenióst do swego nowego domu 77 E. Chicago Ave. róg Townsend St. polecając tamto swój znakomity i powiększony zapas Importowanego i krajowego Wina, Jam. Rum, Araku, Bourbon, Rye i Kentucky Whiskies etc. Na święta szczególnie swoje WINA I LIKIERY poleca Szanownej Publiczności. 15vxi

GAZETA KATOLICKA THE POLISH NEWSPAPER OF AMERICA. ELEVENTH YEAR. It has a larger circulation than all the Polish papers published in the United States combined. PUBLISHED WEEKLY BY THE POLISH LITERARY SOCIETY -AT- 606 NOBLE STREET, Chicago, Illinois. RATES OF ADVERTISING: One line once..... 50c. One inch once..... \$ 2.00. Ten lines one month..... \$ 8.00. Advertisers at half price. One inch one year..... \$ 20.00. THIS PAPER may be found on file at Geo. P. Rowell & Co's Newspaper Advertising Bureau 40 Spruce St. where advertising contracts may be made for it in NEW YORK. Mr. J. H. BATES, Newspaper Advertising Agent, 41 Park Row (Times Building), New York, is authorized to contract for advertisements in the GAZETA KATOLICKA at our best rates. All communications must be addressed to GAZETA KATOLICKA 606 Noble street Chicago, Illinois. "Entered at the post office at Chicago, Ill., as second class matter."

KALENDARZ: CZWARTEK 12 Stycznia - Honoraty p. PIĄTEK 13 Stycznia - Godęda w. i W. p. SOBOTA 14 Stycz. - Feliksa m. i Hilarego b. NIEDZ. 15 Stycz. - 2 po 3 Kr. Pawła Igo pust. PONIEDZ. 16 Stycz. - Marceja pep. i Otto m. WTOREK 17 Stycz. - Antoniego op. i Sulpic. ŚRODA 18 Stycznia - Pryski p. m.

Mieszkańcy ulicy Milwaukee Ave. i w bliskości tejże mają sposobność podarunki na święta w BIŻUTERYACH, ZŁOTYCH I SREBRNYCH artykułach, ZEGARKACH etc. etc. w znanym oddawna i doświadczonym handlu CHARLES HOFFMAN, 392 Milwaukee ave. taniej kupić, aniżeli w wielkich handlach na południowej stronie.

Gerold, FABRYKANT NIEPRZĘCIGNIONYCH DOKONAŁOŚCI PIANINÓW! 63 i 65 N. Clark St. Chicago. - Ill. Używane Pianina Sprzedajemy Tanio.

Adwokaci Guiteau'a nie oddali jeszcze swoich instrukcji i mają czas do czwartku, aby je wystawić i do ostatniej mowy się przygotować. Scoville odebrał od jednego doktora propozycję, w której tenże się obowiązuje natychmiast 1000 dolarów wypłacić, jeżeli mu ciało Guiteau'a po śmierci oddane będzie, choćby na to ciało miał czekać od jednego miesiąca aż do lat dwudziestu. Gdy Guiteau'a o tej propozycji zawiadomiono, odrzekł: myślę, że powinienem więcej być wart; może ktoś się znajdzie, i da za mnie 2000 dolarów. Wówczas będę mógł moje długi zapłacić, a gdy mi nowy proces pozwolą rozpocząć, natem czas niegodziwy Corkhill (prokurator) nie będzie już mógł sprowadzać tłumy świadków, aby przysięgali, że im dłużny jestem.

Kongres, który się na nowo w czwartek po świętach zebrał, mało dotąd rozwinął działalność. W izbie posłów Orth z Indyan zrobił wniosek, aby ograniczyć władzę marszałka (speakers), który dotąd samodzielnie wybierał członków do poszczególnych komisji sejmowych. W senacie nie dotąd nie działo się.

Prezydent Arthur na dniu 2 stycznia przyjął poraz pierwszy wizyty w Białym domu. Ministrowie i kilka pań (ziano senatorów: Logana, Camerona, Penletona, Pearsons i Robesona), pomagali w przyjmowaniu gości. Naprzód przystępowali posłowie zagraniczni, członkowie najwyższego Trybunału, senatorowie i posłowie na sejm. Około południa otwarto podwoje dla wszystkich innych gości.

Przegląd Tygodniowy. CHICAGO, dnia 10 Stycznia, 1882. Minął już przeszło jeden tydzień nowego roku, lecz trudno powiedzieć, aby on choć jednym cieniem odmienniejszy był od poprzedzających go tygodni ubiegłego roku. Te same polityczne zawieruchy i niepewności, te same zbrodnie i nieszczęścia, te same trudy i kłopoty zwyczajnego życia odegrały się w nim, jak dawniej. Jedną wszakże nadzieję przyniosł ubiegły tydzień, to jest, że wkrótce kraj cały uwolni się nareczenie od tego ohydneho procesu, który mu w puściźnie pozostał z roku przeszłego, i że niektemu morderca Garfielda niebawem odbierze stokrotnie zasłużoną karę. W wtorek ubiegły skończono nareczenie przesłuchy świadków. Adwokaci obrony chcieli wyprowadzić jeszcze wprowadzić nowych świadków na poparcie swej teorii obłąkania, lecz dr. Gray, jeden z największych znawców w tej kwestyi, uciął krótko cały ich zamiar, oświadczając, że w swojej praktyce nie zna on wcale ani popęduwego (emotional) ani moralnego szaleństwa. Zdaniem jego kleptomania jest poprostu złodziejstwem; dipsomania: pijaństwem; pyromania: podpalaniem. Dopóki ktoś umie rozróżnić pomiędzy złem a dobrem, dopóty w obec prawa jest on odpowiedzialny za każdy czyn swój. Możliwe skłoneczna przez adwokatów teorya, jakoby Guiteau od bóstwa natchniony został do zabicia Garfielda, rozpada się też w gruz przed zręcznymi argumentami i wywodami adwokatów prokuratorji. Jeszcze w środę ubiegłą oddali adwokaci ci swoje instrukcje sędziemu Cox, który takowe przyjął, aby je sędziom przysięgnym (grand jury) przedłożył. Najgłośniejsze z tych instrukcji są następujące: 1), że Guiteau jest winny, jeżeli w chwili zamachu rozumiał różnicę pomiędzy dobrem a złem i wiedział, że czyn jego jest przestępstwem prawa krajowego; 2), że jest winnym, choćby wtenczas nawet wierzył, że czynem swoim robi przysługę krajowi i że czyn ten jest Bogu przyjemnym; gdyż przekonanie takie nie uniewinnia go wcale więcej, jak gdyby czyn swój popełnił z złości i z zepsutego moralnie charakteru; 3), że szaleństwo mogłoby go tylko uniewinnić, gdyby w chwili czynu choroba umysłowa jego była tak wielką, iżby nie wiedział co czyni, i nie rozumiał, iż czynem swoim łamie prawa krajowe.

Nowy poseł chiński złożył pierwszą wizytę prezydentowi w sobotę ubiegłą. Nowy minister poczty, p. Howe, objął już swój urząd i ku niemałemu zgorszeniu wszystkich uczciwych ludzi zamieszkał u swego zięcia, majora Totten, który jest adwokatem i podjął się obrony wszystkich urzędników, zawikłanych w nadużyciach Star Rauty.

Nie mamy dotąd żadnego ministra spraw wewnętrznych, jednakże ex-senator Sargent spodziewa się wkrótce odebrać nominację. Jen. Hancock miał oświadczyć, że bez wyraźnego rozkazu nie będzie karal szeryfa Masona, który strzelił do Guiteau'a w więzieniu.

Koszta w zarządzie Star Rauty od 1 Marca roku zeszłego zostały zmniejszone o 1,430,163 dolarów; pomimo to służba nie poniosła żadnego uszerbku. Dowód to nowy, jak niesumienne gospodarowali poprzednicy p. Jamesa.

Dla ubicia kwestyi mormońskiej, zrobiono propozycję, aby Terytorjum Utah podzielili i przyłączyli do Stanów Colorado i Nevada. Tym sposobem Mormoni będą w mniejszości w obu tych stanach i będą musieli się poddać decyzjom większości.

W legislaturze New Yorkskiej powstały nieporozumienia pomiędzy demokratami którzy się podzielili na dwie frakcyje. Po jednej stronie stoją zwolennicy Tildena, po drugiej zwolennicy Kellygo, i jedni drugiemu ustąpić nie chcą. Z nieporozumienia tego skorzystała mogą tylko republikańscy i choć są w mniejszości, przeprowadzą swoich urzędników i swoje plany.

Z początkiem roku weszło w użycie w Nebraska prawo Slocuma, na mocy którego za wyszynk trunków bardzo wysoki podatek musi być opłacony. W skutek tego prawa w samym mieście Omaha zostały po nowym roku zamknięte 108 szynkowni; pozostały tylko 32 salony.

W Philadelphii rewizorowie podatków zawyrokowali, że plebanie i mieszkanie prywatne księży, jak również wszelkie majątki kościelne, nie połączone bezpośrednio z kościołem samym, musi ulegać opodatkowaniu.

Rada sanitarna Stanu Illinois ogłasza rozporządzenie, że do 25go Stycznia br. wszystkie dzieci szkolne muszą być szczepione. Zarządy szkolne zostały już uwiadomione o tem rozporządzeniu i mają się go surowo trzymać. Surowo będą także karani ci, o których się wykaże, że zaniechali natychmiast donieść o wypadkach ospy wybuchłej w ich domu lub rodzinie.

Z miasta. Od nowego roku zaszło już sześć nie-szczęśliwych wypadków na kolejach w granicach miasta. Kilku polskich robotników straciło prztem życie, ale zaczęły sądy koronerskie (coroners jury) ani w jednym z tych wypadków nie znalazły winy w nieostrożności lub niedbalstwie urzędników kolejowych.

Ostatnie Wiadomości z Europy. Pruski sejm został zwołany na 16go Stycznia br. Tak więc przez czas po wien i parlament niemiecki i sejm pruski razem w Berlinie obok siebie obradować będą. Sejmowi pruskiemu przedłożył Bismark pewne nowe projekta do zmiany praw majowych. Czy temi projektami zadowolili katolików i zjedna sobie głosy całego Centrum, odczekać należy. Chodził pogłoska, że Aroybiskup Gnieźnieński i Poznański, Kardynał Ledóchowski, i Aroybiskup Koloński zamierzają złożyć w ręce Ojca św. urzęda swojej, aby tym sposobem utworować drogę do łatwiejszej zgody pomiędzy Rzymem a Berlinem.

Z Rosji przychodzi prawie nie do uwierzenia wiadomość, że car utaskiwał wszystkich biskupów polskich, których dotąd trzymał na wygnaniu w głębi Rosji, i że pozwolił wrócić im do swych diecezyi. Jeżeli ta pogłoska jest prawdziwa, to przyjąć należy, że i Rosya pragnie zgody z Ojcem św.

Z Anglii i Irlandyi nie wiele dobrego donoszą. Policya arestuje wciąż jeszcze członków ligi ziemiańskiej i rozpędza mityngi. W ostatnim czasie policya zaczęła nawet arestować kobiety, które w sprawie narodowej irlandzkiej czynny udział biorą.

W Rzymie król Humbert podczas przyjęcia noworocznego oświadczył, że niedowoli, aby obecne mocarstwa mogły się mieszać do wewnętrznych spraw królestwa włoskiego. Wniosekował stąd można, że niektórzy z mocarstw europejskich robiły przedstawienia u dworu włoskiego względem gwarancji, jakie Włochy przyjęły dla osoby Ojca św. Nawet organ Bismarka, "Nordd. Allg. Ztg." pisała niedawno, że Papież, jako Ojciec całego chrześcijaństwa, nie może być poddany żadnemu pojedynczemu państwu, ale musi stać na równi z wszystkimi innymi dworami i władzami. Włochom, którzy zabrali Ojca św. całą ojcowiznę Piotrową i zrobili go niewolnikiem w jego własnym domu, niepodobna się to mieszanie innych mocarstw do tej sprawy, dla tego też nawet o wzmożeniu armii i o gotowości wojennej zaczynają przebiekować.

Kewannee, Wis., 3 Stycznia 1882. Czytając w gazetach, jak to Polacy w innych stronach się gospodarzą, a przedewszystkiem starają się o kocioł i szkołę, to dwie najpotrzebniejsze instytucyje, które ratują nas od utraty wiary i narodowości wśród różnorodnego plemienia amerykańskiego, — doprawdy serce rośnie z radości. I my, Polacy w Kewannee, nie pozostajemy w tyle, posiadamy swój kociołek, pod wezwaniem Św. J. Adwigi, który co cztery tygodnie odwiedza ks. Boner dla odprawienia służby Bożej i zaopatrzenia nas w duchowe potrzeby. Niedawno mieliśmy roczny obrachunek z prowizorami kociołka. Rachunki znalazliśmy w jak najlepszym porządku — dla tego też tych samych obrachunków prowizorów na rok następný, którzy są następnýjacy: Piotr Pozorski, prezydent; Józef Markiewicz, kasyer; Paweł Okoński, sekretarz.

Grand Rapids, Mich. 7 Stycznia '82. Towarzystwo Św. Wojciecha w Grand Rapids, obchodzić będzie w niedzielę dn. 22 Stycznia r. b. 19letnią rocznicę powstania polskiego z roku 1863, na który to obchód wszystkich Rodaków z Grand Rapids i okolicy serdecznie zaprasza. Z rana o godzinie pół do dziewiętej odprawiona będzie Msza św., o 4 godz. po południu będą wigilie za poległych braci naszych; wieczorem zaś, w starym kościele niemieckim stosownie do okoliczności mowy, śpiewy i t. d.

J. MALISZEWSKI, członek komitetu. Delano, Minn. 5 Stycznia 1882. Szan. Red. — Smutną z Wami podzielić muszę nowiną. Dnia 26 Grudnia z. r., to jest w dzień świętego Szczepana, powstała u nas w jednym salonie szkaradna bójka. Łajdacka kompania, złożona z 10ciu parobków, od dwóch tygodni szukała sposobności, aby się pomścić na jednym ze swoich kolegów. Udało im się tego dnia spotkać go w pewnym salonie i natychmiast rzucili się na niego; jedni kamieniami, drudzy szklankami i butelkami bili nie tylko tego, na którym zemsta była wyrwać chcieli, ale wszystkich innych, którzy się za nim ujęli. W salonie potrzaskali i połamali wszystko, i gospodarza samego strasznie poturbowali. Sprawa ta ohydna wniesiona została przed sąd. Niektórych z tych zaważaków już policya schwyciła, inni pokruli się po domach, drudzy uciekli do Wisconsin, gdzie przez lato przy kole pracowali — lecz policya ich wciąż szuka i z pewnością w swe ręce dostanie.

Strzeż się młodzieży, podobnych bójek, bo to droga na szubienicę. Bo i oż to jest za satysfakcyja dla człowieka, że się na drugim po karzemnem zemści, poturbuje go i porani? Żadną hańbą się tylko odkryje i odpokutuje w więzieniu za tego rodzaju karczemne burdy. P. K.

Maryan Langiewicz, dyktator z r. 1863 umarł, jak lwowski pisma donoszą, dnia 9 grudnia w Paryżu. Langiewicz urodził się 5 sierpnia 1827 r. w Krotoszynie w Poznańskim, nanki pobierał w szkole w Krotoszynie, a następnie w gimnazjum w Trzemeszynie. Udał się w r. 1846 do Wrocławia, oddawał się z zamiłowaniem studjum matematycznym. Później poświęcił się w Pradze nauce języków słowiańskich, a we dwa lata potem uzupełniał studia swoje w Berlinie. W r. 1859 był porucznikiem artylerji pruskiej, poczem udał się do Włoch i wstąpił do szeregu Garibaldiego a następnie objął katedrę szkoły polskiej w Genui. Czynność jego w czasie powstania tkwi jeszcze świeżo w pamięci. Przeszedłszy do Galicji więziony był z razu w Krakowie a później internowany w Tisnowcach na Morawie. Ostatnie lata spędził w Paryżu, gdzie cesarz Napoleon III udzielił mu z własnej szkatuły 6000 fr. płacy rocznej. Po upadku cesarstwa żył w największym niedostatku, a nie chcąc być znanym u żył przybrałego nazwiska Langie. Langiewicz cieszył się sympatją i szacunkiem tych nawet, co nie dzielili jego zapatrywań.

Znow jeden z ostatnich. W Żurkach zmarł w wieku lat 90. Nieboszyk, będąc na naukach w Krakowie, w r. 1813 zaczął się w szeregu wojskowe i walczył pod wodzą Napoleona I. aś do jego abdykacyi. Wróciwszy w roku 1815 do kraju, udał się w służbę sądową i mianowany w roku 1826 rejentem, pozostawał na tej posadzie w Żurkach przez lat 40, gdzie też i żył zakochany, ciesząc się powszechnym szacunkiem i życzliwością. R. i p.

Poraz drugi zmuszeni jesteśmy wzwąć publicznie Redakcyę "Dziennika dla Wszystkich" we Lwowie o nadanie Albumu Wojska Polskiego tym rodakom w Ameryce, którzy za naszym pośrednictwem już go od półtora roku zaprenumerowali. Odebrali niektórzy dotąd ryciny generałów Dwernickiego i Chtopickiego — czyżby to było wszystko? Upraszamy przeto w imieniu tych pańców prenumeratorów o nadanie "Albumu," albo o zwrot pieniędzy.

REDAKCJA GAZETY KATOLICKIEJ.

KANOSSA.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

Z CZASÓW GRZEGORZA VII. — Przekład — X. J. Echaust.

Umysty wszystkich były poruszone śmiało, zuchwałą postawą burgrabiego. Nie słyszano dotąd w pałacu królewskim mowy tak stanowczej potępiającej symonistyczne roboty króla, i tak śmiało przypominającej ustawy kościoła. Panowie patrzyli na siebie zdziwieni, i w najwłaściwszy sposób poczęli wyrażać oburzenie na nieuchwałę. Licytacja przetrwała. Henryk wzwał do siebie skienienim naczelnika owych dwunastu, Ulryka z Godesheimu. Jakkolwiek król był okrutny, lękał się przecież publicznie wywierać zemstę. Ofiarę jego miały ginąć tajemnie. Trudniąc przepokłonych kucharzy, miecz lub pugiński skrzytych zbrojów dwunastu wykonywały po największej części zbrodnicze rozkazy okrutnego tyra.

Podobną śmierć postanowił też zadać Siegfriedowi. "Jakimże sposobem się stało," mówił Henryk do Ulryka, stojąc w oknie, "że nasi szpiedzy nie wiedzieli o podróży legata?"

"Jeżeli legat nie jest wymyśłem zuchwałego burgrabiego," odrzekł Ulryk, "wtedy niezawodnie poseł Hoelienbranda kilka tylko musiał zwiędzieć klastrowi, nie wydając wcale charakteru, w jakim przybył."

"Nie, — wymyśłem to nie jest," odparł Henryk stanowczo. "Młodzieńca otwartości i głupia prawdomówność burgrabiego — nie pozwalają przypuszczać u dania. Nie jest to może ościanie się książką udzielnym w związku z czynnością legata?"

"Stanowczo temu przeczę!" odpowiedział Ulryk. "We wszystkich dworach książek są nasi. Nie są tam nie stanie ważnego, o czym nas nie wiadomiono. Książka powinna być niewiadomą, dla czego nie przybada na sejm, na który z wszelką formalnością zostali wezwani. Ponieważ tego nie czynili, przybędą niewątpliwie."

"Burgrabia, — człowiek nader niebezpieczny. Usunąć go należy. Dowiedz się, gdzie stanął, — każ go otoczyć i bez rozgłosu sprzątnąć."

Wrócił znnowu do stołu. Licytacja rozpoczęła się na nowo. Lambert otrzymał opactwo w Klingon, z sześciogłówniej łaski za dziesięć tysięcy grzywnien. Gdy drugie biskupstwo licytowano, oddał się Ulryk, aby wykonać rozkaz królewski.

Zanim przeciwstawił Ulryka odkryli, gdzie Siegfried zamieszkał, był on już kilka mil za Wormacją. Natychmiast bowiem po powrocie z pałacu, zaczął swą swą drużynę dosięść koni, posilił się cokolwiek i uszedł szczęśliwie niebezpieczeństwa.

Król w Trifels. Dzielnicy burgrabia klastrowi usnął za konieczne postawić się zbrojną opactwa na stopie wojennej. Zwrot zobowiązanych do służby wojennej, a zbrojowych przeglad, wybrał dwudziestu pięciu jeźdźców, sześćdziesięciu pieszych i dwunastu łuczników.

Wycieczka wojowska rozpoczęła się natychmiast na łęczu stóp gór zamkowej. Siegfried usiadł jeźdźców i pieszych obrotów wojennych, używał miecza, tarczy i najwłaściwiejszymi sposobami strzelaninami do tarczy. Owecząc sposobu wojowania nie miał walki w sekcjach szeregach, poruszał wiede rozkazów wodza. Oddziały nieprzyjacielskie uderzyły pojedynczo, jeden na drugiego, a najmocniejsi i najwłaściwiejszymi odnosiły zwycięstwo. Zjadł nie było zadane Siegfrieda zbyt trudnym, a gorliwość dzielnych jego żołnierzy w krótkim czasie pomysłnym skutkiem uwięziła jego pracę. Mimo to brzmiały bliskie lasy odgłosami broni, a wycieczka wojowska sięgała wleń widów, mających upodobanie w podobnych zabawkach.

Należący do klastrowi ludzie, wystraszeni morderstwem Karola i oczekujący dalszych gwałtów hrabiego Wazo, odeszli się niezmiernie widokiem dzielnego żołnierza. Oczuli powołano ale ludzkiego młodzieńca, witał go zawsze z największym uszanowaniem.

Zakonnicy, pozbawieni długi czas obronę, z ufnością spoglądali na znakę warowny, którego wycieczkę zuchwałych zdawały się podnosić ku gorze, odkąd zapanał w nich duch śmiałego rycerza.

Nazajutrz po powrocie z Wormacji odbywał Siegfried ćwiczenia, gdy zobaczył szybko przybiegającego pokutnika Wolferata. Burgrabia przypomniał sobie, że Wolferat wdział się uprzejmie z wyjawieniem rzeczywistego położenia Godyli, i że tylko w największej potrzebie żądał jego pomocy. Zobaczywszy więc Wolferata spieszenie biegnącego zaniepokoił się nie pomaha. Godyła była widocznie w niebezpieczeństwie. Może stało się już coś złego.

Rycerz zaprzętał ówczesny, puszczył wojowników i wjechał pokutnikowi na naprzeciw. Wolferat usiadł zepcony na kamieniu, a obierając się z czoła, okazał Siegfriedowi wystraszony nad miarę oblicze.

"Ja Boga — co się stało?" zawołał Siegfried. "Jeżeli się nie stało," odpowiedział Wolferat ciężko odychając, — ale mogłoby coś nastąpić, co by wzięło wolało o pomstę do nieba, niż krew Abia. Tak jest, — morderstwo duszy większe jest zbrodnia, niż morderstwo ciała!"

"Król wczoraj przybył do zamku. Kilku jeźdźców tylko ma z sobą. Dziś rano odwiedził Godylę, udając najlaskawszego monarchę. Ani słowa dwuznacznego nie nie wyrzekł. Pokornie zaczął na wstępie wypytwać się troskliwie o zdrowie i powodzenie dziewczyny, pytał, jakie ma życzenia i inne mówił drobnościach. Godyła oburznie ma o wszystkim mówiła u źródła. Nie ma najmniejszego pojęcia o tem, co jej grozi. Zdałaby się być nadzwyczaj miłym, grzecznym, przystojnym. — "Zupełnie inaczej sobie wyobrażałam króla," mówiła. — "Nie spodziewałam ani śladu okrutnego tyra, jakiego sobie wyobrażałam. Słowo jego łagodne, oko dobitroliwe i wszystko mi obcuje." — O nam tego obłudnika — tego szatańca, co się po mistrzowsku przybrał umie w anioła świętości!"

"Usiłowałam napomknąć Godyli, jakie niebezpieczeństwo grozi jej niewierności. Drugo nie mogła mnie zrozumieć. Gdy wreszcie zrozumiała, o co chodzi, zaskarżona oblała się jej łice i obydłoma rechem ją zakryła, płacząc rzewnie. Nie mało miałam pracy, niż ją uspokoić potrafiłam. Wskazałem jej drogę ocalenia, gdy się znalazła w niebezpieczeństwie."

"Jeśli król zażąda od was czegoś, — mówięm jej, — na co obliczu Boga zezwolić nie możecie, uprosić sobie kilka godzin do namysłu. Król pozwolił w pewnością. Wtedy przybądźcie tu do źródła, gdzie mnie zastaniecie z pomocą. — Czy rozumiecie mnie, burgrabio?"

"Bardzo dobrze! Cóż dalej?" "Przekonany jestem, iż gotów jesteś wydrzeć Godylę ze szponów sepa. Dla tego proszę cię, abys odczekał rano i popołudniu przybył do źródła. Jeśli się Godyła uciecze pod moją opiekę, wtedy ukryj ją na tak długo, aż nie przybędzie."

"Czy już wszystko?" "To wystarcza. Ratunek pewny." "Wtedy, gdy łotr da czasu do namysłu — a jeśli go nie da?"

"Da go z pewnością, — znam sposobiki lubieżnika. Woli używać rozkoszy, która mu się sama nastrecza, niż używać gwałtu."

"To nie pewna rzecz, — bardzo niebezpieczne. Nie maszże już innego sposobu jej ocalenia? Czemuż Godyła nie opuszcza natychmiast domu tak srodze niebezpiecznego?"

"Dokądże pójdzie? Kto ją zastąpi przed potęgą Henryka?" "Ja Landek oprze się królowi." "Ale opactwo stanie się pastwą jego zemsty?"

"Twój plan równo mu gotuje niebezpieczeństwo." "Nie, mój panie! Gdy Godyła uciecze się bez przyczyny do klastrowi, wtedy król będzie miał prawo zażądać swej wychowawcy. Lecz jeśli Godyła uciecze przed napaścią, wtedy opactwo daje, jak obowiązek nakazuje, opiekę bezbronnej uciekinierce. Król nie żąda zbiegłej ofiary, — bo przebiegłość jego nie zechce czynić rozgłosu."

"Mądre pomysła, — słusznie!" "Znam krótką ścieżkę do źródła. Ciągnie się ona ciągle borem. Nie będąc przez nikogo widzianym, możesz dziennie dwa razy do źródła przybywać. Czyś gotów pojednać za mną?"

"Natychniał!" odpowiedział Siegfried, siadając już na konia. "Pokutnik postępował spieszenie naprzód. Ścieżka prowadziła przez dolinę, potem tuż u stóp gór przez bór i zarośla, tak że Siegfried musiał kilka razy zsiadać i konia za cugle prowadzić. Nie mówiono ani słowa. Wolferat biegł jakby go kto gonil. Wreszcie stanął wśród wysokiej dębiny."

"Czy widzisz tam to grube drzewo?" pytał poichu. "Oto to stary dąb z obrazem cudownym. O sto kroków jest źródło. Przybywaj regularnie rano i popołudniu. Zawsze mnie tu znajdziesz. Jeżeli się jedno — przybysz zawsze zupełnie uzbrojony; ostateczność nie zaskodzi."

Wolferat pożegnał rycerza i spieszenie się oddalił. Siegfried zatrzymał się w miejscu patrząc na Trifels, którego wieże tam zjadł widać było. Najmniejszej szesle nie przerywał głębokiej ciszy lasu. Lecz tem gwałtowniej burzyło się w duszy Siegfrieda. Ów człowiek ostawiony, człowiek grzechu pod jednym daszem z Godylą! Piękność niewypowiedziana wydana na jej najbrzydźszemu, jaki być może grzechowi!"

Mysł o tem zdałaby się odbierać rozum młodzieńcowi, bo były chwile, iż chciał brzońny, tak jak stał, jeżdżąc do zamku i ułowił óder książki. Szczęściem, że przytomność wnet wracała i młodziak usnął, iż plan pokutnika był rozsądnym. Wreszcie po długiej walce samego z sobą wrócił do Landek.

Przestrogi Wolferata przetrzyły początkowo Godylę bardzo, atoli wracając zastanowiła się ziemie nad sprawą i zda wała jej się, że obawy jego nie mogą mieć średniej podstawy. Henryk zachował się według wszelkich form przyzwoitości. Ani słowem ani gestem nie obraził przyzwoitości. Owszem dumna prawie wstrzymywała się zdradzaćaby chyba objętą, gdyby łaska może opiekuna nie monarchy. I ten poważny, dumny powiade miatby przybywał do swego zamku, aby najbrzydźszemu dopuścić się zbrodni?"

Z oburzeniem tę myśl porzuciła. Gniwała się nieolewicie na pokutnika i czyniała sobie wyrzuty, że niegodnego podejrzania nie odparła stanowczo. "Tak myślała niedoświadczona, osmaństwoletnia dziewczina w niewierności serca. Człowiek znający ludzi byłby oczywiście inaczej rozmowny. Nie byłby mu uszedł gwałt, jaki sobie Henryk zdawał, by ukryć powstającą gwałtownie namigotność na widok odrzuconej dziewczyny. Doświadczony w obchodzeniu się z kobietami, biegły w mistkach mistrz w udawaniu, łatwo oszukał Godylę. Pięknej twarzy, przystojny, umiał nadto blaskiem godności królewskiej podbić niewieście serca. Pierwszy krok udał mu się, teraz drugi uczynił zamierzam."

Godyła zastała w komnacie swej kosztowne podarki, materye złotem szite, stroje i biżuterię kamieniami, złote łańcuszki i naranniki. Wkrótce przyszedł służący króla z prośbą, aby odozby przyjął raczyła na znak wielkiej łaski.

Godyła zatrzymała się. Poznała wprawdzie, że błotem nie zupełnie czyste, choć jasnością i blaskiem wielkim, lecz odmówiła nie osmielała się, lekając się obrzydliwych raczyła na znak wielkiej łaski. "Cóż za przesławne rzeczy!" podziwiała młodszą ochmistrzynię, Józefę. "Król doprawdy, dobrym jest nad miarę! Janieś będziecie pani w klejnotach, jak królowa."

"Nie gadałabyś lada czego!" mówiła Oda. "Czy klejnoty dodają blasku kobiecie? Wielki błąd! Każda stroi się może, choćby w złocie i jedwabiu, — każda, choć szlachna nie warta. Suknie i klejnoty nie dodają wartości dziewczynie, ani żonie, — owszem przeciwnie. Dla niejedynej były klejnoty początkiem ciężkiego upadku. Niejedna oddała za perły i złota niewinność, — a potem była nieczem innym jeno ustrojony małpka. Jeśli więc męczyżyna jakiś daje perły i złoto, bynajmniej z tego nie wynika, że jest dobrym."

"Zadaje ci się więc, że król nie laskaw na nadsze pancerze, że ozdoba i pięknością naszej pani nie jest złoto ani drogocne kamienie, jedno cnota i czystość." "Oda znnowu z kaziemieniem odzywała" mówiła młodszą ze śmiechem. "Wszędzie żółtobłone znalazł, — nawet w złocie i klejnotach."

"Gdy twoja twarzyczka będzie kiedys miała swoje zmarszczki, będziesz i ty żółtobłona znajdowała," mówiła Oda. "Tymczasem jesteś płaskim, co dopiero zaczął począć, śpiewa sobie na każdej gałązce i zdaje się nie wiedzieć, że sepy i dierz by czychają."

"Hu, — jakżeż okropnie!" zawołała Józefę. "Mnie się zdaje, iż ty nigdy wesołej piosenki nie zanuciała, biedna Odo!" "Daj jej pokój, — zdanie Ody rozsądne," odezwała się Godyła. "A ja bardzo nieroztropnie sobie postąpiłam, przyjmując drogę dary, bo podarki zobowiązują, a kto podarki dawa, ma jakies cele."

"Dla tego pobudając odebrane podarki do ostrożności," wtrącała Oda. "Ach, — patrzeć, — w solinie król jedzie z rycerzami!" zawołała młodszą ochmistrzynię, wyjrawszy oknem. "Przystojny z niego pan! Jakżeś ślicznie siedzi na koniu! Ach, — taki król!"

"I on garścią prochu," dokonczyła Oda. "Przyjdź za lato sto i pytaj, gdzie Henryk IV." "No, masz ci tobie, — wreszcie i mowa pogrzebowa!" zdziwiła Józefę. "Piękny jeździec, pełen życia i młodości, — kłóży przy nim pomysłał o prochu i popiele przyniesionym!"

"Każdy o tem myśli," odparła Oda, "któ tylko sądzi o rzeczach z rzeczywistości, a nie w pozoru. Cóż jest młodość? Sen marny." "Zatem śnij słodko," mówiła Józefę. "A obudz się z płaczem, z hańbą i wstydem," dołąła Oda.

"Nie chcecież, pani, zobaczyć króla? A doprawdy, toć się zatrzymał i patrzy w wasze okno! Nie pojedziecie na balkon?" "Milcz, zmilno!" gniewnie rzekła Oda. "Czy już straciłaś pojęcie o godności kobiecie? Królem naszej pani Bóg, — na Niego patrzy i idzie za skienieniem Jego najwłaściwszymi woli."

"Józefo, sprzątnij klejnoty," nakazała księżniczka. "Patrząc zjadliwie na Ode spełniła rozkaz. Godyła nie wysłała na balkon, usiadła do krosienki i pracowała. Oblicze jej powlekło się smutkiem, jak niebo wiosenne chmurką siną. Chmury ustąpiły prędko i światła miłe, one dzieci czystego serca, znnowu rozjaśniły jej lice."

"Sąd twój o Siegfriedzie jest fałszywy, podejrzanie nie słuszne," zaczęła mówić do Ody. "Pobożni ojcowie w Klingon wybrali go sobie burgrabim, — zaszczytne zaufanie."

"Piękny, przystojny na wejście, — jakim jest w istocie, przyszłość okaże" odpowiedziała Oda. "Nie jeden chodzi w złościwych szatach, z uśmiechem na ustach, na głowie z koroną nawet, z darami drogimi w rękach, — a jednak też ma zamiary. Wiercie, pani, memu doświadczeniu! Nie wiercie męczyżynom!"

Godyła zrozumiała, o co chodzi i smutek na nowo osiadł na jej obliczu. "Szantung wiele naukę i rozum ojców w klastrowe," mówiła Oda. "Bez gruntownego zastanowienia się nie przystąpili z pewnością do oboru."

"Tak i ja sądzę!" potwierdziła Godyła, wracając chętnie do poruszonego przedmiotu rozmowy. "Siegfried czyni na każdym, patrzącym nam, nadzwyczaj korzystne wrażenie. Poważny, szlachetny, skromny, otwarty."

"A jak wygląda łaskawa pani?" pytała Józefę. "Czy może stanąć obok króla? Ach! — Henryk tak młody, piękny, pełen życia i — król!"

"Znowu król!" odezwała się Oda. "Zdałaby się, że ci król złoty język podarował, abys go chwalała." "Zdałaby się, że ci król złoty obdarzył żydłem żmij, byś go kłuta, wyszłałaby i ponizała," odparła Józefę.

"Nie sprzeczasz się?" nakazała księżniczka. "Chwiał królów, rzecz trudna i rzadko kiedy podobna, — ganić ich niebezpieczna. Dla tego nie mówmy więcej o królu."

"Jeśli powiadam, pani najlaskawsza, że Henryk bardzo wam przychylny, prawde mówię," twierdziła Józefę. "Od lato wielu bezpiecznie przebywało w jego zamku, burgrabia i żaloga zamkowa oddana na usługi wasze. Teraz sam nawet przybywa z sejmu z Wormacji, by was zobaczyć, by was zapewnić o swej przychylności, ucieczy się widokiem waszego zdrowia i powadzenia. Gdybyście słowkiem wdziewaniem, spożyciem miłem udarowali pięknego księcia!"

"Zmimo, — milcz!" przerwała Oda. "Czy pani nasza wina królowi podziękuję, czy wyrzuty, wielkie pytanie." "Wyrzuty?" pytała Józefę. "Tak jest, wyrzuty, ty obłudnico! Nie udawaj, że — znasz przecież powiastkę o baranku i wilku."

"Chyba śnisz, — nie znam takiej powiastki." (Ciąg dalszy nastąpi.)

CZYTAJĄCIE

Co "REAL ESTATE JOURNAL" o biurze

Otto Peltzera i Spółki przy 85 Washington Street, w Chicago, wydajacymy abstrakty hipotece i piśmienne sprawozdania o tytule posiadania, mówi.

"The Real Estate Journal", wychodząca tu w języku angielskim pismo tygodniowe, jest pomiędzy posiadaczami własności gruntowej i kupcami gruntów pewną powagą. Wyjmuje z niego podwyższonym tytułem następująca wiadomość:

"Podczas ostatniej naszej wizyty w różnych ofisach Land-agentów, Money-brokerów i Wyraźniarzy-abstraktów z szczególną uwagą przejrzelismy księgi obstarunkowe znanej firmy: Otto Peltzer & Co. No. 85 Washington street.

"Po pierwszy raz zobaczyliśmy tam, jak rzeczywiście znakomite i skuteczne są czynności tej firmy w rewidowaniu, wyszukiwaniu i dopełnianiu niedokładnych i zawiąklanych tytułów własności gruntu. Otto Peltzer & Co. w tych rzeczach więcej zdziałali aniżeli tuzin adwokatów razem. Doświadczenie robi mi straż. Firma ta założyła sobie — oby się zresztą dla adwokatów nie opłaciło — osobne księgi rejestrów, referencyjne i księgi bezpieczeństwa, przez co swoje prace z największą pewnością wykonują może."

"Z "Cook County Herald" tutejszego tygodnika podajemy artykuł o sposobie wyrobienia abstraktów (abstracts of Titles):

"Przekonanie z strony kupującego o innych interesowanych, że rewizor hipotece nie tylko zna dokładnie swoje zadanie, lecz także umie ocenić wartość abstraktu, jakim tenże być powinien, i że szczególnie pojmuje sumiennie odpowiedzialność, jaką na siebie bierze, jest dla kupującego najlepszą gwarancją, iż się może spasić na rewizora. Pan Otto Peltzer posiada to zaufanie w najwłaściwszym stopniu."

"Herald" udowadnia to swoje twierdzenie, donosząc szczegółowo o długoletnich pracach P. Peltzera w tym zawodzie i kończy swój artykuł temi słowy: "Jego obecny ofis abstraktowy pod numerem 85 Washington st. cieszy się niezmiernie licznym konstumerstwem. Przeszło 5000 abstraktów i przeszło 700 spraw zostało wyrobionych tu w ciągu ostatnich trzech lat. Rezultat ten jest naturalnym następstwem dobrze zasłużonej sławy P. Peltzera, że jest pilnie, dokładnie, troskliwie i uczciwie wykonuje swoje prace."

H. F. NEIDHARDT, FOTOGRAF ARTYSTYCZNY 360 Milwaukee ave.



Wielki magazyn polski Mebli, Zwierciadeł, Obrazów i Ram. Największy i najtańszy w Chicago SKŁAD POLSKI.

544 i 546 MILWAUKEE AVE. Fabryka nasza: 46 i 48 S. Canal ul. pomiędzy Washington i Madison ul.

I. P. Mikietyński & A. Sowiński. JAN HAUBER, MANUFABRYCZNA I SKŁAD



MEBLI I PRZYBORÓW POKOJOWYCH, Sofy, Krzesła, Szeszlongi, Materace. 589 Milwaukee ave.

Warsztat znajdujący się pod nr. 153 Cornell str. Odnowiam i wyszczelniam stare meble.

Farmy! Farmy! w Poniatowski, Marathon County, Wis.

Polska osada Poniatowski założona została 1878 roku. Zamieszkał tam Polacy mogą dać najlepsze świadectwo o urodzajności gruntu, dobrej wodzie, zdrowym klimacie itd.

Cena za akier jest od 5 do 6 1/2 dolarów za gotówkę lub na 5 do 10 lat wypłaty z 7. dol. od sta procenta. Drzewo jest następująco: Klon, jesion, grab, dąb, brzoza, lipa, imleok itd. Jest tam już około 70 rodzin Polaków, oprócz nich zamieszkałych w publicznych osadach. Jest także około 12 szkół. Po bliższe informacje zgłosić się można do: TEO. M. HELIŃSKI, Poniatowski, Marathon County Wis.

NAJLEPSZY PODARUNEK — jest — ZŁOTY ZEGAREK.



Niechaj tedy każdy, który chce swoim ukochanym zrobić niespodziankę, uda się pod numer 279 MILWAUKEE AVENUE — do handlu — F. HUNNEMANN.

Tam znajdzie największy wybór srebrnych i złotych zegarków dla mężczyzn i dam rozmaitego rodzaju po bardzo taniej cenie. Obok tego jest tam wielki skład srebrnych i złotych artykułów. Najlepszym świadectwem rzetelności tego handlu jest, że od osmnaści lat do brzoza prowadzi swe interesy. Kto się uda do tego handlu, odjedzie zupełnie zadowolony.

P. Koncewicz ZEGARMISTRZ I ZŁOTNIK.

Kieszonkowe i ścienne zegarki z najlepszych abryk do nabycia po cenach umiarkowanych. Reparatyry zegarków i biżuterji na sprzedaż wszystko co znajdy u mnie Rodacy.

SKŁAD TYTONIU, PAPIEROSÓW I CYGAR, OYCARNO, SZTABUPEK I wszelkich przyborów dla palaczy. 635 Milwaukee ave. CHICAGO.

P. BINKOWSKI, ZEGARMISTRZ I ZŁOTNIK. Wykonuje reparaćy zegarków i biżuterji jaknajdokładniej.

Z SKŁADEM ZEGARÓW I BIŻUTERYI połączony jest także HANDEL ZABAWEK DEAD END I CYGAR I TYTONIU. Woziki dla Dzieci. RAMY I OBRAZY — CHROMO.

Oraz inne towary galeryjne w największym doborze. — 357 W. CHICAGO ave. 357 — w pobliżu Noble ulicy.

Bracia Sokup POLSKI SKŁAD 427 Milwaukee Ave. - Chicago.



Wielki medal przyznany na Chicagowskiej wystawie r. 1881. Mamy nowe najlepsze w mieście No. 7 i 8 piece kuchenne po nader przystępnej cenie. Przyjdźcie i zobaczcie. Pien. kuchenny No. 7 można kupić za \$10.00, a No. 8 za \$12.00. Gwarantujemy każdy piec.

ANTONI STELLMACH, Poleca Szanownym Rodakom swój MAGAZYN KRAWIECKI.

zaopatrzony w wielki wybór towarów najmniejszych ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH! Zamówienia wykonują się starannie i elegancją w jak najkrótszym czasie i po jak Najprzystępniejszych Cenach.

ANTONI STELLMACH, 397 MILWAUKEE AVENUE w pobliżu Carpenter St. Chicago

ANTONI KADOW, Polecają szanownym Rodakom swój MAGAZYN KRAWIECKI.

Zaopatrzony w wielki wybór towarów najmniejszych ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH! Zamówienia wykonują się starannie i elegancją w jak najkrótszym czasie i po jak Najprzystępniejszych Cenach!

ANTONI KADOW, 171 W. Madison st. Chicago. KRAFT A ATELIER, 150 State ul. Popiersia i portrety, format salonowy TYLKO \$3.00 TUZIN.

KARTY OKRETOWE Z EUROPY NA WSZYSTKIE PUNKTA W AMERYCE.

Antoni Schermann, Agent Red Star i American Line. 52 Bradley, corner Noble Sts. Chicago, Ill. nie droższy jak inni agenci w Stanach Zjednoczonych.

Wiktoro Bardońskiego I SPÓŁKI APTEKA POLSKA



Dotarcie wszelkiego rodzaju lekarstwa krajowe i zagraniczne, Patentowane, Chemiczne, rezerwy należące do Tomley, Perbury etc. etc. 239. 615 Noble St., na rogu Sloan ul

Dr. J. W. Dal, 707 Milwaukee Ave. CHICAGO, ILL.

DR. KAROL VENN, LEKARZ PRAKTYCZNY 717 Milwaukee ave. rog Noble ul.

Dr. Alex. Matthoi, Praktyczny Lekarz REZYDENCYA: 65 Wisconsin Street, CHICAGO, ILL.

M. Drossner, Lekarz na Oczy i Uszy. Wszystkie choroby oczu i uszu. Jakoteż kataraktę i bielmo na oczach lekce skutecznie i prędko.

Dr. M. DROSSNER, 606 Milwaukee Avenue CHICAGO, ILL.

Dr. Behrens, No. 241 Milwaukee Avenue. Godziny Ofisowe: od 9 do 10 rano, od 3 do 4 i od 7 do 8 p. poł.

Chas. A. Pusheek, M. D., Lekarz homeopatyczny i chirurg. 0615 REZYDENCYA: 238 N. Clark St., rog Chicago Ave.

Ph. Bonte, 182 East Washington Street, CHICAGO, ILLINOIS.

\$500 Nagrody! Zobowiązujemy się zapłacić powyższą nagrodę za każdy przypadek choroby w wątrobie, trudności w trawieniu, bólu głowy, niestrawności, żółtaczki, zapalenia, bólu gardła, febrę katarową, trypkę, bronchitę, suchotę w płucach, objawy, i wszelkich chorob gardła i płuc, oprócz astmy, do której uleczenia nie rościmy sobie prawn — jeżeli tych chorób nie wyleczyliśmy Westa Syrupem na kaszel (Westa's Cough Syrup). Wykupić można w każdym miejscu. Polityczko butelki 25 i 50 centów, większe po jednym dolarze. Prawdziwie w objawkach rzebięskiego koloru. Spróbujcie się we wszystkich aptekach, albo powyższemu ekspresz za odobraniam nakładem firmy O. H. W. West & Co., jedyni właściciele, 181 i 183 W. Madison st. Chicago. Sprzedają także u Storey & Parker, rog Madison i Halsted ulicy, i w apteczce W. Bardońskiego et Co. 615 Noble str. Chicago.

\$1000 Straty! Mając największe zaufanie w wyższość tego lekarstwa nad wszystkie inne, i podług wycieczki doświadczenia w wielkich szpitalach i boleśnych wypadkach choroby, jakie napotkaliśmy, chcemy ponieść tysiące dolarów straty za każdy przypadek kaszlu, zapalenia, bólu gardła, febrę katarową, trypkę, bronchitę, suchotę w płucach, objawy, i wszelkich chorob gardła i płuc, oprócz astmy, do której uleczenia nie rościmy sobie prawn — jeżeli tych chorób nie wyleczyliśmy Westa Syrupem na kaszel (Westa's Cough Syrup). Wykupić można w każdym miejscu. Polityczko butelki 25 i 50 centów, większe po jednym dolarze. Prawdziwie w objawkach rzebięskiego koloru. Spróbujcie się we wszystkich aptekach, albo powyższemu ekspresz za odobraniam nakładem firmy O. H. W. West & Co., jedyni właściciele, 181 i 183 W. Madison st. Chicago. Sprzedają także u Storey & Parker, rog Madison i Halsted ulicy, i w apteczce W. Bardońskiego et Co. 615 Noble str. Chicago.

Zdrowie, to bogactwo! Dr. E. C. Westa LEKARSTWO NA NERWY i mózga: szczególnie na szpony, zawrót głowy, upadek umysłowy, utratę pamięci, Spasmatyczne, Epilepsy, Involuntary Emisions, na zastarcie, na wycieczki, na objawy, i wszelkich chorob gardła i płuc, oprócz astmy, do której uleczenia nie rościmy sobie prawn — jeżeli tych chorób nie wyleczyliśmy Westa Syrupem na kaszel (Westa's Cough Syrup). Wykupić można w każdym miejscu. Polityczko butelki 25 i 50 centów, większe po jednym dolarze. Prawdziwie w objawkach rzebięskiego koloru. Spróbujcie się we wszystkich aptekach, albo powyższemu ekspresz za odobraniam nakładem firmy O. H. W. West & Co., jedyni właściciele, 181 i 183 W. Madison st. Chicago. Sprzedają także u Storey & Parker, rog Madison i Halsted ulicy, i w apteczce W. Bardońskiego et Co. 615 Noble str. Chicago.

Do MOICH RODAKÓW w Detroit, Michigan! Nihilujem za wladkami Stanowych Rodako w Detroit i Okolicy.

Agencja Polska POLNOCCNO NIEMIECKIEGO LLOYD

Tomaz Żoltowski, cor. Hastings & Ontario Streets DETROIT, MICH. 15x11

CON. SEIPP, Brewing Co. 27 Ulica i Cottage Grove Avenue. Dobre Piwo w sądkach na pogotowiu. 49x11

DOWNER & BEMIS Browarnia SOUTH PARK AVENUE pomiędzy ulicami 28cią i 24tą. CHICAGO, ILL. 49x11

PH. BEST, Brewing Co., 151 Milwaukee. Właściciel i kierownik ofisu: 207 W. Milwaukee. Naróżnik Indiana i Desplaines Sts CHICAGO, ILLINOIS.

wionej przez mocarstwa linii granicznej. Rząd włoski nowy układa plan zrabowania Kosiola. W tych dniach stawia w Izbie włoskiej zięd ministra Manciniego...

Japonia już od roku 1875 ma senat, od roku 1878 departamentowe i prowincjonalne sejmy, a najnowszy dekret cesarski zapowiada zwolnienie zgromadzenia narodowego w r. 1890 celem wypracowania konstytucji.

Poszukiwawca. Poszukuję mojej siostry Rozalii Lasek, zamężnej Antoni Kębnek, która przed trzy lata była w Chatsworth, Livingston Co., Ill. Kto z rodaków wie o jej obecnym pomieszkaniu lub losie, niech mię zawiadomi o tem. WALENTY LASEK. 1873. Columbus, Platte Co., Nebr.

Kazimierz Mysza, poszukuje swej matki Anny i Marka Tarneckiego. Ktoby wiedział o ich pobyciu, raczy donieść pod adres: KAZIMIERZ MUZOŁF. 1873. Bx. 258. Duluth, Minn.

Poszukuję mojej siostry Maryanny Murzyn, z Anieli powiatu Wyrzyskiego, która z swoim stryjcem, Wincentym Murzynem, przybyła do Ameryki w roku 1868, i przebywała w Manistee, Mich. Obecnie niewiem jej miejsca pobytu i proszę szanownych rodaków, którzy coś o niej wiedzą, aby mnie raczyli donieść: ANTONI ZIMMERMAN. 91 Fisk str. Chicago Ill.

Franciszka Grabowska, która przybyła w tym roku z Baltimore do Chicago, niech się zgłosi do Redakcyi GAZETY KATOLICKIEJ.

Organą rządu pruskiego coraz więcej przemierza za zgodą z Kosiolem, Fron. Corr. powiada: że rząd pruski nie myślał nigdy przez walkę kulturową niszczyć Kosiola ani rozdzielać szkołę od kościoła.

Organą rządu pruskiego coraz więcej przemierza za zgodą z Kosiolem, Fron. Corr. powiada: że rząd pruski nie myślał nigdy przez walkę kulturową niszczyć Kosiola ani rozdzielać szkołę od kościoła. Liberali i postępowcy wyszukali też walkę, aby zasady chrześcijańskie wyrugować z życia publicznego. Bismarck spostrzegł, że walka kulturowa prowadzi do niewiary, pod którą ukrywają się zasady przewrotne i rewolucyjne. Ka. Bismarck pragnie więc zgody z Kościołem, aby w Europie zabezpieczyć trony i porządek publiczny. Post. zajmuje się papieżem i oświadcza, że rząd pruski gotów poprze Papieża w Rzymie, gdyby go ztamtąd Włochy chciały wyrugować. Królestwo włoskie potrzebuje dla własnego bezpieczeństwa, aby Papież pozostał w Rzymie. Post. jest za tem, aby Papieżowi oddano Rzym, a król włoski zechce się przemieścić do innego miasta. Między ks. Bismarkiem a p. Windhorstem przewodzią centrum, zasły ostre nieporozumienia. W komisji obradującej nad ustawą o wcieleniu Hamburga do niemieckiego związku angielski, zapytał Windhorst: czy Anglia i Rosya zezwala na to wcielenie, ponieważ ono przyniesie uszczerbek ich interesom handlowym. I to podrażniło bardzo Bismarka. Z Francji dochodzi pocieszająca wiadomość. Mamy tu na myśli koalicję wszystkich żywiołów konserwatywnych pod sztandarem obrony Kościoła. Na tym to gruncie spotkać się mogą wszystkie uczucie żywioły chrześcijańskie i zawiązać ligę przeciw rewolucyjnej tyranii. Myśl ta, jak donoszą korespondenci dzienników katolickich, zyskuje w Francji coraz więcej zwolenników. Konieczności tej wspólnej obrony dowodzi M. o n d e paryski. "Wywamy" - mówi organ ten katolicki - do wspólnej obrony wszystkich, którzy łączą pod nieznośnym uciskiem rewolucyjnej tyranii, i pragniemy, ażeby obrona Kościoła była pierwszą naszą troską, gdyż jest ona pierwszym naszym obowiązkiem.

Na polskich pogorzeczo w Michigan do Red. Gaz. Kat. przysłał: Ks. J. M. 100 Przybylski Jan. 100 Wilkowski E. 50 Lechowski M. 50 Gurski Ign. 50 Głaska M. 50 Pawłowski Jan. 50 Klawinski J. 25 Przybylski J. 25 Majchrzak S. 25 Chmielewski L. 25 Bońs Józef. 25 S. o S. F. M. W. 100

POKWITOWANIA. Następujący pp. Abonenci zapłacili za GAZETĘ KATOLICKĄ: Jan Wiśniewski, Baltimore. 2 00 Alex. Wascołowski, Green Bay. 1 00 Walenty Tarkowski. 0 50 Jan Kintop. 1 50 Walenty Marzec. 1 50 M. Frankowski, Detroit. 1 50 Ignacy Trzeci, St. Louis. 3 00 Jakob Gorski, Cleveland. 2 00 Walenty Górecki, Tynerville. 4 00 Władysław Lipiński, Marshall. 2 00 Michał Zieliński, Nowi. 2 50 Lechowski, Pittsburgh. 1 00 Andrzej Rywół, Jamaica. 2 00 Marcin Malick, Cheboygan. 0 50 Paweł Okoński, Keweenaw. 1 00 W. Januchowski. 1 00 Walenty Lasek, Columbus. 2 00 Jan Korcał, Plattsmouth. 1 00 Jan Szymonowicz, Pittsburg. 2 00 Jan Templin, Chicago. 2 00 Wawrzyn Templin. 2 00 Józef Drill, Shamokin. 1 00 Józef Mikolajczyk, Berea. 2 00 Władysław Sobkowski, East Salamanca. 1 00 Michał Piłarski. 2 00 Michał Sobkowski. 2 00 Marcin Kopydowski, Detroit. 2 00 Andrzej Kizosowski, Duluth. 2 00 Franciszek Nowicki. 2 00 Frank Jagodzinski, LaSalle. 2 00 Jan Murawski, St. Louis. 2 00 Józef Krawczyk, Chicago. 1 50 Józef Niemirowski, Chicago. 2 00 Jan Szepiet, Manitowoc. 2 00 Jan Krcpal, Michigan City. 2 00 Michał Mackowiak, East Salamanca. 2 00 Stanisław Andryszak, North Wharton. 2 00 John Pawłowski, Wincennes. 2 00 M. Grodzki, Now Haven. 2 00 Jan Lewandowski, Chicago. 0 50 Piotr Pierdzioch, LaSalle. 2 00 Teofil Maszowski, Ledoux. 1 00 Ludwik Szuchoński. 1 00 Antoni Marzelski. 0 50 Ignacy Rymkowski, St. Paul. 2 00 Michał Hopps, Duluth. 2 00 Kasper Frankowski. 2 00 Franciszek Nowicki, Wincennes. 2 00 Jan Boczyński. 2 00 Marcin Pufel. 2 00 Tomasz Wawrzyniec. 1 00 Rev. K. Kozłowski, LaSalle. 2 00 J. S. Słagowski, Chicago. 2 00 Albert Ernest, Chicago. 2 00 Jan Manna. 1 00 Andrzej Meller, Florence. 1 00 Miss. Mary Schenk, Hackensack. 2 00 Ignacy Rataj, New York. 2 00 Albert Adameczk, East Mauch Chunk. 1 00 John Chmiel, Scribner. 2 00 Jan Gawin, Milwaukee. 2 00 Jakób Knasiński, Detroit. 2 00 Mr. Madras, Chicago. 2 00 Edward Krupka. 1 00 Józef Bajers, Gold. 0 50

Na teatrze wojennym w Tunisie ustają wprawdzie walka orężna, ale małe jest nadziei, ażeby wzburzenie umysłów pomiędzy szczerpami arabskimi tak rychło się uspokoiło. Przysnążają to same urzędowne źródła francuskie. Generałowice francuzi dokonali sześciu operacji wojennych, zlamali opór powstańców, ale przekonali się także, że ludność na całym terytorium, przez którą przechodził, pała nienawiścią ku Francuzom. Powiadają o tem ministerstwo wojny generał Forgemol, który wyruszywszy z Tebessy w Algierze, przebiegł cały północny Tunis, i wraz z generałem Sansier powrócił drogą przez Keruan do Tebessy.

Pomiedzy Turcyą a mocarstwami nowy powstał zatarg. Według tak zwanych kapitulacji przysługujące mocarstwom prawo powoływania poddanych swych, osiadłych w Turcyi, przed własne trybunały sądowe. Rząd turecki tymczasem nowe wydał rozporządzenie, sprzeciwiające się owym kapitulacjom. Turecki minister sprawiedliwości rozkazał gubernatorom, ażeby wykreoczenia i zbrodnie, jakich się dopuszczają cudzoziemcy na cudzoziemcach, rozsządłały sądy tureckie. Zapewne mocarstwa wysłały zbiorową notę do rządu tureckiego w tej sprawie.

W Konstancyopolu mają uważać wybuch wojny między Francją a Niemcami za niemiłą konieczność, przysługującą nawet, że nastąpi on już na wiosnę roku przyszłego. W tym razie Turcyą by w Afryce czynnie wystąpiła przeciw Francji i w tym celu gromadziła wojska w Tripolisie i robi tam liczne przygotowania wojenne a zarazem usiłuje się zbliżyć do Niemiec, czego nowym dowodem jest postanie cesarzewi Wilhelmowi orderu Nichani Imitiaz.

Zatarg turecko-grecki jeszcze nie załagodzony. Rząd turecki rozkazał zamknąć greckie urzędy pocztowe w Salonice i Smyrnie i do, omina się zmiany ustanowionej przez mocarstwa linii granicznej.

CENY TARGOWE. NA MARKIETEC CHICAGOWSKIM

Table with 2 columns: Commodity Name and Price. Includes items like Pšenica zimowa, Kork, Złoto, etc.

Na sprzedaż: Lot z domem o 11 izbach i stajnią pod No. 520 Elston Ave. Rent wynosi \$25.00 na miesiąc. Tyłko za \$3000 pod łatwymi warunkami.

FREE TO YOU! Pamflet o 32 stronach wysyłamy bezpłatnie każdemu, z ceną naszych zegarków premiowych i naszych książek, jakoteż specjalne raty dla agentów.

Numer naszego "Journal of Agriculture" na próbę - wielki 8-stronnicowy z 48-kolumnami pismo dla rolnika i rodziny, kosztuje tylko \$1.00 rocznie. Próby darmo. ZADAMY AGENTÓW. PHIL. CHEW, PUBLISHER, 713 Chestnut Str. St. Louis, Mo.

POLACY! Spieszcie się na grunta, które są w dolinie Czerwonej Rzeki

MINNESOCIE na obydwu stronach ST. PAUL, MINNEAPOLIS I MANITOBA KOLEI.

Grunt doskonały i tani, woda dobra i drzewa podostatkiem. Rządowego gruntu dość, od kolei można dostać bardzo tanio. Wszelka korespondencya według tego gruntu musi być adresowana do: Dr. Leon Warsabo, Coldwater Mich. Głównego Polskiego Agenta. 19XXI

KARTY OKRĘTOWE DO EUROPY I Z EUROPY sprzedaje po jak najniższej cenie W. S. BOBKIEWICZ, La Salle, Ill.

GENERALNA AGENTURA PAROWCOW BREMEŃSKICH North German Lloyd, z BREMEN do NEW YORKU z BREMEN " BALTIMORE I napowróć.

Niechaj się nikt nie uwodzi jeżeli inne Linie podają w gazetach tylko jedną część opłaty za podróż z starej ojczyzny do La Salle, Ill. bo gdzie przez wodę mniej żądają, tam trzeba za koleją żelazną więcej zapłacić.

Na linii Bremenskiej kosztuje tylko \$40.00 podróż od Berlina do LaSalle, Ill.

FARMY! FARMY! w Nebrasce! Kto sobie życzy wybrać lub zabezpieczyć póki jeszcze czas najlepsze grunta w Nebrasce niechaj się zgłasza listownie lub osobiście do: JANA BARZYŃSKIEGO, AGENTA KOLEI ŻELAZNEJ

BURLINGTON & MISSOURI RIVER w St. Paul. HOWARD CO. NEBRASKA. L. B. 125. Należy pamiętać adres: JOHN BARZYŃSKI, St. Paul, Howard County, Nebraska.

NAUKA MUZYKI. Niniejszym zawiadamiam, Szanowną Publiczność, że udzielam lekcyi na: FORTIEPIANIE lub ORGANACH; za bardzo umiarkowaną cenę. ANDRZEJ KWASIGROCH, Organista Kościoła Świętego Stanisława K. w St. Paul, 163 Blackhawk st. - Chicago.

SZKOŁA FORTIEPIANOWA. Dzienna i Wieczorna! 506 MILWAUKEE AVENUE 506. Nauka Dzienna: Kupiectwo i Wysokie Studya. Nauka Wieczorna: Kupiectwo i Nauka w Angielskim języku. Jest to najlepsze miejsce w Chicago! 14XXI Prof. Fowler, nauczyciel.

Jul. Bauer & Co.

182--184 WABASH AVENUE, FABRYKA KONCERTOWYCH Salonowych FORTIEPIANÓW w New Yorku i Chicago od trzydziestu lat istniejąca.

Fortepianów tych używa DWADZIEŚCIA PIĘĆ TYSIĘCY MISTRZÓW MUZYKI. Zalety ich są niezrównane.

Nasze samonośne agrafy są niezmiernie ulepszeniem tych fortepianów Bauer'a.

"Bauera Gabinetowe Grand'sy" są najnowszym i najdoskonalszym wynalazkiem w budownictwie fortepianów.

Wygodne Ceny i Warunki. Każdy instrument gwarantujemy na pięć lat. Importujemy przyrządy i instrumenta muzyczne. Stroimy i reparamy fortepiany. Zatrudniamy najzdolniejszych robotników.

Ilustrowane katalogi przesyłamy darmo. Za własne wyroby dostaliśmy najwyższą nagrodę na wystawie centralnej.

Wszystkie szczegóły należy się zgłosić do: R. R. H. toe Laer, 25 S. William Str., New York. Anton Boenert, 90 La Salle St., Chicago. W. SMULSKI, 606 NOBLE STREET. - CHICAGO.

ALBO DO POLSKICH AGENTÓW: JOHN BARZYŃSKI, St. Paul, Nebraska. A. SCHERMAN, 52 Bradley cor. Noble St. Chic. N. T. TANSEKI, South Bend, Indiana. THEO. RUDZIŃSKI, Milwaukee, Wis. A. M. CONUS, 712 Gratiot Ave., Detroit, Mich. W. S. BOBKIEWICZ, La Salle, Ill. W. BUDZYŃSKI, 9 Carlisle st. New York, N. Y. JOHN GAJEWSKI, Green Bay, Wis. STANISŁAW SZYBER, Manitowoc, Wis. JOHN STARSZAK, Lemont, Ill. TUOKER & JANICKI, Berlin, Wis. HIPOLIT DANBEN, Ripon, Wis.

JULIUS BAUER and CO. 182--184 WABASH AVENUE, pomiędzy Monroe i Adams Sts. - CHICAGO.

RODACY! Niezapomnijcie MOIM NOWO ZAŁOŻONYM HANDLU M-E-B-L-L 732 South Halsted St. pomiędzy 18 i 19 ulicą.

który szczególnie dla wygody moich rodaków założyłem, abyście sobie najlepsze sprzęty domowe i za najniższą cenę kupić mogli. Zapraszam wszystkich, szczególnie zaś młodzieńców i świeżo przybyłych, aby mnie odwiedzić i zapewniam, że każdego zadowolę.

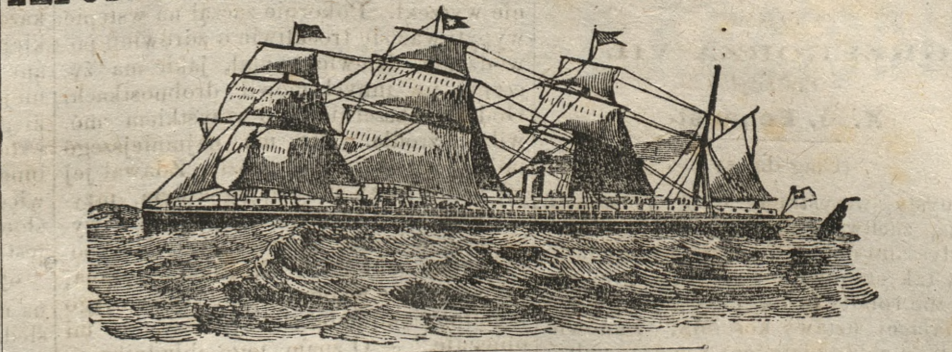
Szczególnie zwracam uwagę na mój wielki skład obrazów świętych również na moje patentowane, od rządu potwierdzone i przez finansowych urzędników używane mierniki spirytusowe. Z uszanowaniem A. T. HUBKA, 732 South Halsted Street. 9XXI

SKŁAD OBUWIA pod CZERWONEM L WEM. Mamy też na składzie w wielkiej ilości i w rozmaitych gatunkach wszelkie towary jesiennie i zimowe, włącznie Butow Cielęcych, Kozłich i Szkarłatnych (grain) także olbrzymi dobór Butów i Trzewików dla mężczyzn. Wszystko jak najcieplejsze, najzupełniej stosowne na zimną porę. Sporządzamy wszystko na gumelastycie (rubber) i sprzedajemy dobrą parę dla mężczyzn (buckle overshoes) za \$1.50. Wszystkie gatunki dla kobiet, dziewcząt i dzieci, a wszystko jak najcieplejsze. Nim kupicie, wtępieć do nas i obaczcie nasze towary.

RED LION ONE PRICE SHOE STORE 581 i 583 MILWAUKEE AVE. - Chicago.

S. DESCHAUER, 334 Blue Island Avenue 334 Wielki Wybór Pieców Pokojowych i KUCHENNYCH. Splendid & Crown Jewel Berwick, Superior i Quincy RANGES! Diamant Rarns i inne różne PIECE DO PARLORU Kuchni. Slawne Piece BASE-BORNERY Wielki wybór narzędzi stolarskich, snycerskich, bednarskich, rzeźbiarskich. Instrumenty dla maszynistów, moulderów, warsztaty kompletne i t. d. 13XXI

Król. Niderlandzka Linia Parowców.



PROSTA LINIA NA AMSTERDAM i NEW YORK KOMPANIA POŚLADA I UTRZYMUJE OPRÓCZ SWOICH NEW YORK'SKICH PAROWCÓW TAKŻE LINIE DO Morza Czarnego, Środiemnego i Bałtyckiego.

Regularne cedny frachtowe z wszystkich punktów na rzece Renie i do holenderskich posiadłości w Wschodnich Indjach regularnymi parowcami przez Kanał Suezki. PASAŻEROWIE MOGĄ NABYWAĆ KARTY OKRĘTOWE NA WSZYSTKIE KLASY Z WSZYSTKICH PUNKTÓW NIEMIECKICH I PRUSKICH Z KROLEWCA, GDANSKA, SZCZECINA, Z FRANCYI, BELGIJ, WŁOCH I Z HOLLANDYI.

Zapewniamy podróżnym wszelką wygodę i opiekę w podróży, dobry stół i żywność zdrową na okrecie. Aby uchronić podróżnego od wysiłków i zmęczenia, dołączamy i te dogodności, że podróżnego odstawiamy z dworca kolei aż do domu bez żadnych kosztów dodatkowych.

Podróż z Berlina do Chicago kosztuje tylko \$32. Przez wodę z Amsterdamu do New Yorku \$21. Z Amsterdamu do Chicago \$28.

Po bliższe szczegóły należy się zgłosić do: R. R. H. toe Laer, 25 S. William Str., New York. Anton Boenert, 90 La Salle St., Chicago. W. SMULSKI, 606 NOBLE STREET. - CHICAGO.

ALBO DO POLSKICH AGENTÓW: JOHN BARZYŃSKI, St. Paul, Nebraska. A. SCHERMAN, 52 Bradley cor. Noble St. Chic. N. T. TANSEKI, South Bend, Indiana. THEO. RUDZIŃSKI, Milwaukee, Wis. A. M. CONUS, 712 Gratiot Ave., Detroit, Mich. W. S. BOBKIEWICZ, La Salle, Ill. W. BUDZYŃSKI, 9 Carlisle st. New York, N. Y. JOHN GAJEWSKI, Green Bay, Wis. STANISŁAW SZYBER, Manitowoc, Wis. JOHN STARSZAK, Lemont, Ill. TUOKER & JANICKI, Berlin, Wis. HIPOLIT DANBEN, Ripon, Wis.

NA BALTIMORE



Kto chce starą swą ojczyznę odwiedzić, albo swoich krewnych lub przyjaciół z Europy do Ameryki sprowadzić, ten powinien użyć do tego przepysznych, nowych, żelaznych, srurowych, parowców pocztowych. POŁN. NIEMIECKIEGO LLOYDU. Na parowcach półn. niemieckiego Lloydu przeprawio się do końca roku 1880 przeszło 800,000 osób.

Parowce tej kompanii: Braunschweig, 3200 tonów, kapitan Undtuch; Nuernberg, 3200 " " Jaeger; Ohio, 2500 " " Meyer; Leipzig, 2500 " " Pfeiffer; Baltimore, 2500 " " Hellner; Berlin, 2500 " " Heineke.

Szczególnie uwagę zwracamy na wielkie korzyści, jakie podróżni Polacy mają na naszych parowcach, bo lubo służba na okrecie jest czysto niemiecka, jednakże dla Polaków kompania stara się szczególnie o wszelkie wygody. Przesiadka z jednego okrętu na drugi nie ma u nas. Pasażerzy przepływa morze na tym samym okręcie z Bremen do Baltimore.

Bilety na podróż TAM I NAPOWROT mają zniżoną cenę. Co do bliższych szczegółów udać się należy z zapytaniem do: A. Schumaeder & Co., 5 South Gay street, Baltimore, Md. albo do H. Claassenius & Co., 5 South Clark st. CHICAGO.

Dla publiczności polskiej agentami naszymi są: W. SMULSKI, 606 Noble Street, Chicago. JAN BEDNARZ 165 W. 19th st. N. T. TANSEKI, South Bend, Ind. JAN ANGLEWICZ, Winona Minn. K. CHILLA, Stevens Point Wis. THEO. M. HELINSKI, Wausau P. O. Wis. W. S. BOBKIEWICZ, La Salle, Ill. JAN GAJEWSKI, Green Bay, Wis. THEO. RUDZIŃSKI 331 Mitchell st. Milwaukee

KARTY OKRĘTOWE NA WSZYSTKIE PUNKTA AMERYKI I EUROPY po najniższych cenach I NA NAJLEPSZYCH PAROWCACH dostać można u mnie: FRANK LAMICH, 548 Centre Ave. Jednocześnie sprzedaję także BILETY NA KOLEJ ŻELAZNĄ tak iż podróżny opłacić może u mnie całą podróż od miejsca wyjazdu aż do miejsca przyjazdu go pomieszkania.

KARTA OKRĘTOWA czyli podróż przez samą wodę kosztuje u mnie za jedną osobę tylko 25 dolarów. BILETY KOLEJOWE sprzedaję z wszystkich punktów W. Ks. Południowego, Prus Zachodnich, Ślązka i Galicyi aż do wszystkich punktów Stanów Zjednoczonych. Dzieci do lat dwunastu płacą połowę cen powyższych.

BILETY KOLEJOWE sprzedaję z wszystkich punktów W. Ks. Południowego, Prus Zachodnich, Ślązka i Galicyi aż do wszystkich punktów Stanów Zjednoczonych. Dzieci do lat dwunastu płacą połowę cen powyższych. FRANK LAMICH, 548 Centre av. CHICAGO, ILL.

ANTHONY M. CONUS, 712 Gratiot Ave. Detroit, Mich. Agent Niderlandzkiej Linii Parowców - SPRZEDAJE KARTY OKRĘTOWE

Jan Gajewski w Green Bay, Wis. Agent Północno-Niemieckiego LLOYDU sprzedaje KARTY OKRĘTOWE

GRUNTOW I FARM po jaknajniższej cenie. 13XXI